

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 26 Marca v.s. 1826 roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE:

*Rozporządzenie odwiezienia CESARSKICH Regalijów, Orderów Rossyyskich i zagranicznych z Soboru Petro-Pawłowskięgo.*

Po dopełnioném pogrzebieniu ciała w Bogu spoczywającego NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA ALEXANDRA I, CESARSKA Korona, Berło i Jabłko, znajdujące się w Soborze na katafalu, odwiezione będą z należytymi honorami do Pałacu zimowego JEHO CESARSKIEY MOŚCI w porządku następnym:

Osoby, które niosły te Regalija w processyi żałobney, ze swojemi assystentami, przyymą je z katafala od Wielkiego Marszałka i za poprzedzającymi 4ma Kamer-Junkrami, 4ma Kamerherami, dwóma Mistrzami obrzędów i Wielkim Mistrzem obrzędów, poniosą na węgłowiach do stojących u podjazdu cerkiewnego, Nadwornych pojazdów; wsiaǳszy w nie, odjadą w tym porządku:

- 1). Oddział Kawalergardów z oficerem.
- 2). Oficer stojenny konno; za nim trzech masztalerzów.
- 3). Karetę poczwórna dla Kamer-junkrów.
- 4). Takąż dla Kamerherów.
- 5). Otwarty faeton dla Mistrzów obrzędów, cugiem.
- 6). Otwarty faeton dla Wielkiego Mistrza obrzędów, cugiem.
- 7). Oficer stojenny.
- 8). Dwóch Podbereyterów, za nimi trzech masztalerzów konno.
- 9). Trzy karety poczwórne cugami, każda z dwóma jeźdźcami na przodzie; a po bokach naprzeciw każdej po dwóch Kawalergardów — W tych karetach znajdować się będą, Osoby, które otrzymały od Wielkiego Marszałka, CESARSKIE Regalija; w 1szej z CESARSKIM Jabłkiem; 2giey z CESARSKIM Berłem; a w 3ciey z CESARSKĄ Koroną.
- 10). Na zamknięcie orszaku będzie oddział Kawalergardów z Oficerem.

Orszak ten, przybywszy do Pałacu Zimowego JEHO CESARSKIEY MOŚCI, wjedzie na wielki jego dziedziniec, gdzie straż, wystąpiwszy do broni, odda cześć Regalijom; zatrzyma się przy paradnym podjeździe, na którym znajdować się będą: Kamer-Furyer, dwóch Furyerów Dworu, i sześciu Kawalergardów, za którymi, równie, jak za przybyłymi Kamerjunkrami, Kamerherami, dwóma Mistrzami obrzędów i Wielkim Mistrzem obrzędów, wyniesione z pojazdów Regalija, odniosą się do Sali Białey, gdzie będą spotkane przez Wielkiego Marszałka Dworu i dwóch Marszałków Dworu, którzy także poprzedzą je do Sali Brylantowey, przed którą znajdować się będzie Wielki Marszałek — Do tej Izby, z obu stron Osób niosących Regalija, weydzie po jednym z każdego boku Kawalergardzie.

Kiedy zaś nastąpi rozkaz Na y w y ś z y, wniesienia Regalijów do Izby brylantowey, wówczas weyda z Wielkim Marszałkiem, Marszałkami Dworu, i Wielkimi Marszałkami Dworu, Osoby z Regalijami; a po przyjęciu ich przez JEHO CESARSKĄ MOŚĆ, wszyscy wyęda i do swych rozjadą się domów.

Inne zaś Regalija, jako to: Korona Kazańska, Korona Astrachanska, Korona Sybirska i Korona

Taurycka, przez Członków Kommissyi żałobney, wprost z Soboru, wysłane będą do Moskwy, z tymże Urzędnikiem i w tymże porządku, jakim były przywiezione zamtąd do Petersburga.

Po cém wszystkie Ordery w ogólności, przez jednego z Członków Kommissyi żałobney, jey będą dostawione; zkąd Ordery Rossyyskie odeszła się do Arsenału Petersburskiego dla zachowania; zagraniczne zaś przeniesione będą do P. Zarządzającego Ministeryum spraw zagranicznych, dla odestania do tych Dworów Europeyskich, do których należą.

Ciało zmarłego CESARZA ALEXANDRA PAWŁOWICZA pogrzebiono w Soborze śś. Piotra i Pawła, po prawey stronie ołtarza, blisko Drzwi Królewskich, w jednym rzędzie z mogiłą błogosławioney pamięci CESARZA PAWŁA PIOTROWICZA — Tegoż dnia mogiła zupełnie została przykryta, a nad nią, podobnie jak nad innemi, postawiony marmurowy sarkofag z napisem, okryty szkarłatem i otoczony balustradą — Nazajutrz w niedzielę d. 14, odprawiła się nad mogiłą obrzędem biskupim panichida.

Dostrzeżono, że w czasie uroczystości, z przyczyny zeszłego CESARZA obchodzonych, zawsze niemal sprzyjała piękna pogoda — Bywało, iż wieczorami, pada deszcz, lecz w dzień uroczystego wjazdu, parady, i t. d., niebo się wyjaśni, a słońce w całym blasku oświeca obchód — Natura rozweselała się nad kochankiem niebios — Teraz i ona widocznie dzieli z nami żal nad nienagrodzoną stratą — Przez cały pierwszy tydzień postu, jasna i sucha była pogoda, lecz w dniu wprowadzenia ciała zeszłego MONARCHY, niebo się zachmurzyło, śnieg padał, a wiatr dął ostry — W drugim tygodniu pogoda się ustaliła i była naypiękniejszą, aż do piątku — Lecz w sobotę, w dniu pogrzebu, chmury ostoniły horyzont, zaczął padać śnieg obfity, z gwałtowną zamiecią.

Pierzchniycie chmury; ukaż się słońce i ogrzeź nas dobrotliwemi twemi promieniami, tak, jak dusze nasze oświeca i grzeje, sprawiedliwy, dobroczynny Monarcha, wybrany przez ALEXANDRA za Dziedzica JEHO sławy i miłości Narodu!

*Wyjątek z doniesienia NAYJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI, przez Dowódcę oddzielnego Kaukazkiego korpusu, Jenerała piechoty Jermotowa, o działaniach woysk naszych przeciwko Horcom.*

Jenerał piechoty Jermotow, złożywszy oddział woyska, z dwóch batalionów Szyrwańskiego, batalionu Apszeronńskiego i jednej roty Tyfliyskiego, półków pieszych, z jednego batalionu 41 półku strzelców i jednej roty 43 półku strzelców, ze czterech dział artylleryi konney, dziewięciu pieszych, dwóch górney, tudzież z 600 kozaków liniowych, dnia 26 stycznia wystąpił z twierdzy Groźney.

Dnia 27, 300 kozaków z rotą piechoty i jedném działem, obeyrzało przeprawy przez rzekę Argun, przy dosyć mocném z obu stron strzelaniu.

Dnia 28, dla połączenia, woyska wyprowadzone zostały ze wsi Atagi; od wsi i po skrzydłach



nieprzyjaciół nacierał na oboz, lecz rychło został odparty.

Dnia 29, nieprzyjaciół rozpoczął strzelanie, które kilka naszych wystrzałów kartaczami uspokoiło. Tego dnia dostrzeżono siły nieprzyjacielskie, znacznie pomnożone — W nocy na dzień 30 wystąpił został Podpółkownik *Kowalew* z dwoma batalionami.

21 pólku Szyrwańskiego pieszego, z jedną 21 pólku strzelców, z 6 działami i 500 kozaków, dla zniszczenia wsi *Czachkery*, o sześć wiorst od obozu odległej, dokąd zawsze ścigał się nieprzyjaciół.

Batalion i pólku Szyrwańskiego ją zajął: nade dnem korzystając z mgły grubey nieprzyjaciół, będący za rzeką *Argunem*, atakował wojska nasze. Szybko mimo strzelców przeleciała jego jazda, i starła się z kozakami, którzy, wzięwszy ją naszablami i dzidy, rychło do ucieczki przynagli. Wkrótce potem znaczne gromady piechoty uczyniły atak, lecz przyjęte zostały kartaczami. Nieprzyjaciół zdobywając się na siły, zrobił trzeci uporczywy atak; lecz kartacze, nieustający ogień piechoty i nadbiegli kozacy dokonali porażki.

Nieprzyjaciół był w liczbie trzech tysięcy ludzi — Z własnego wyznania Czeczeńców wiemy, że oni samych tylko zabitych liczą przeszło 200 i wielu ciężko ranionych — Z naszej strony w tej potyczce i poprzedzających podjazdach zabito rang niższych 4, raniono Ober-oficerów 5, niższych rang 44; dwóch zaś Ober-oficerów i 12 rang niższych dostało kontuzji.

Odtąd, ani jednego już nie dano wystrzału, a wojska 2 lutego wróciły się do twierdzy *Groźney*; w dali po górach widać było same tylko nieprzyjacielskie stráže.

Dnia 5 lutego, powtórnie Jenerał *Jermotow* wystąpił z twierdzy *Groźney*, w zamiarze uderzenia na wieś *Szali* — Przybywszy do rzeki *Argunu*, dowiedział się, że mieszkańcy tej wsi i innych okolicznych wiosek, opuściwszy swoje domy, uciekli z familiami do lasów; dla czego przeszedł do wsi *Aldy*, z której mieszkańców zbuntowanych wygnał, a pokornym przebaczył.

Tu się przez kilka dni zatrzymał Jenerał *Jermotow*, czekając końca trwających wtedy mrozów — W nocy na 16 lutego, wyruszywszy z *Aldy* przybył do tak zwanej *Hotyńskiej* puszczy — Tu Jenerał *Jermotow* spodziewał się zaciętego odporu: wiadomo bowiem było, iż czeczeńcy zamierzali w tym lesie bronić się, lecz niespodziane nadejście wojsk naszych i mocne zimno, nie dopuściły im w znacznej zebrać się sile — Pod naczelnictwem dowódcy 43 pólku strzelców Podpółkownika *Soroczana*, cztery rot piechoty użyte były do zajęcia drogi, przez las wiodącej; batalion zaś 41 pólku strzelców, poszedł spieszenie otoczyć puszcę — Przy wyjściu spotkał go nieprzyjaciół w zasiekach; lecz strzelcy krzyżując nagle rzucili się na zasieki i zmusili nieprzyjaciół do ucieczki — 500 kozaków ścigało pierzchających wprze ciągu wiorst dziesięć, z ustawicznym strzelaniem.

Dnia 17 wojska przebyły tylko pięć wiorst i zajęły wieś *Eychi* — 18go miały nocleg we wsi *Daud-Martan* — 19go atakowały wieś *Szelczychi*; cztery działa zrobiły do niej wstęp łatwy, a dwie rot piechoty 1 pólku wnet ją zajęły.

Przeprawiwszy się przez rzekę *Osę*, wojska nasze rozłożyły się przy wsi *Kazachkeczu*.

Dnia 20 przeszedłszy na lewy brzeg rzeki *Sunży*, przybyły 21 do twierdzy *Groźney*.

W przeciągu całego czasu, ze strony naszej ubito rang niższych 3; raniono 1 Ober-oficera i 11 rang niższych — Po tych działaniach nieprzyjaciół pokazuje nadzwyczajną lekliwość; wojska nasze nie widzą czeczeńców.

Okazującym żal z dopuszczenia się zdrady dano przebaczenie, nieukorzonych zaś wioski i należą do nich zapasy zboża zniszczono.

#### TURCJA.

Od granie tureckich d. 28 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Listy z *Janiny* donoszą o przybyciu tam 5

Komisarzy tureckich z orszakami, składającym się przeszło ze 100 osób, dla rozpoczęcia układów z rządem greckim. Zdaje się, iż Grecy obawiają się ukrytego złego zamiaru, który czyni im wstręt od słuchania propozycyji wspomnianych Komisarzy.

Donoszą z *Milos*, iż Sfakioci oświadczyli rządowi greckiemu, że wtenczas chcą się znowu wziąć do broni przeciw Turkom, kiedyby im przysłano 200 setnarów sucharów, 20 000 kilos (pewna miara) zboża, potrzeby wojenne, i dowódę z korpusem posiłkowym, wynoszącym 1000 ludzi.

List z *Korfu* pod d. 10 b. m. wyraża: „Z rozkazu Porty *Ibrahim* basza objął naczelną dowództwo wojska oblegającego *Missolunge*. *Reszid* basza, chociaż urażony tym rozkazem, oddał swojemu rywalowi przygotowane roboty do zdobycia twierdzy, a potem udał się do osobnego obozu w *Anatolikon*. Wielkie poróżnienie panuje między temi obu dowódcami. *Reszid* basza ma 7500 Azyanów i Albańczyków, a *Ibrahim* 8000 arabów, piechoty i jazdy. *Ibrahim* strzela tylko do twierdzy, i codziennie grozi przypuszczeniem szturm. Przed kilku dniami wezwał obleganych, aby się poddali pod warunkami, jakie sami ułożą. Odpowiedzieli, iż w układach z nim sam tylko huk dział zastąpi rozmowę.

Dnia 3 marca.

List z *Liwny* pod d. 1 b. m. wyraża: „Twierdza *Missolunga* daje ciągle bohatyrski odpór; lecz jakże 13 000 ludności potrafi długo oprzeć się głodowi, który bardziej dokucza, niż nieprzyjaciół? Cztery fregaty egipskie, pod dowództwem officerów chrześcijańskich, trzymają w zamknięciu miasto od strony morza, a kanonierowie francuzcy strzelają do niego od lądu. Bawiący tu agent baszy egipskiego otrzymał pieniądze i rozkaz, aby przyspieszył uzbrajanie tych fregat, które na tutejszych warsztatach budują. Fregaty te mają się połączyć z dwoma innymi, budowanymi w *Marsylii*. Przed trzema laty przedano w *Marsylii* dwie fregaty dejoini algierskiemu, i dla tego to *Marsylię* nazwano miastem tureckim.

— Dnia 4. —

List z *Itaki* pod d. 16 lutego donosi, iż flocie greckiej nie udało się d. 12 t. m. opatrzyć twierdzy *Missolungi* w żywność, której miasto to ma jeszcze tylko na 20 dni.

#### HISZPANIA

Madryt d. 2 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Zpomędzy Hiszpanów, których jako stronników *Bazana* rozstrzelano d. 24 z. m., kilku przybrało smyślone nazwisko, aby hańba ich czynu nie spadła na ich rodziny. Niektórzy jednak przed śmiercią wymienili prawdziwe swoje nazwiska, i tak: niejaki *Juan Videly* i *Tejedes* oświadczył, iż się zowie *Don Pedro Ferrar*, był dawniej kapitanem w korpusie *Milansa*; inny *Juan Lopez* przyznał się, iż jest synowcem Jenerała *Cortez*. Buntownicy chcieli umknąć na statki, które jednak dla przeciwnego wiatru nie mogły zbliżyć się do brzegu. Tak nazwany Podpółkownik *Selles* był konduktorem dyliżansu. Mocny smutek Króla *Jmci* z tego nowego zamachu wicherzycieli, doznał ulgi przez to jedynie, iż wierni poddani, a zwłaszcza ochotnicy rojalistowscy, mieli sposobność okazania swojego przywiązania do Monarchy i gorliwości w służbie.

Ze śród okrętów, które składały wyprawę *Bazana*, trzy miały się zbliżyć do portu *Grao*.

Jenerał *Saint Marc*, mianowany dowódcą w *Saragoście*, prosił o uwolnienie siebie od tego urzędu; lecz Król *Jmci* nie przychylił się do podanej prośby. Jenerał *O'Donnell*, dowódca w *St. Roch* pod *Gibraltar*, został jenerałem kapitanem prowincyi *Walencyi*, na miejscu Jenerała *Carvajal*, który otrzymał stopień jenerałego Inspektora ochotników.

Wybieranie zaległych podatków od roku 1816 wnieciło rozruchy w kilku prowincjach. Niektórzy Alkadowie stanęli na czele zbuntowanych



gmin: w samej prowincji *Talaveira* uwięziono ich 20 i zaprowadzono do *Toledo*.

— Dnia 6 —

Słychać, iż *Xiąże Infantado* podał powtórnie prośbę do Króla Jmci o uwolnienie siebie od urzędu; lecz Monarcha nie przychylił się do niej.

Mówią tu o przybyciu D-putacyi z *Hawany*, mającej polecenie upraszać Króla Jmci, o układanie się z oderwanymi osadami, aby wyspa *Kuba* nie uległa intrygom Meksykanów i Kolumbiczeków.

Dnia 9 z. m. ogłoszono w *Gibraltarze* następującą urzędową wiadomość: „Konsul Króla Jmci Katolickiego w tutejszym porcie uwiadamia Kapitanów okrętów hiszpańskich i wszystkich kupców, iż od jeneralnego Konsula hiszpańskiego w *Paryżu* odebrał pod d. 14 stycznia niepomyślnie doniesienie, iż korsarze algierscy napastują wszelkie okręty hiszpańskie.” Słychać, iż niedawno wypróżniono skarb krajowy dla zapłacenia haraczu dejowi algierskiemu w ilości 2ch milionów realów.

(z Korrespondenta *Hamburskiego*.)

*Xiężna Beira* największą trwogą nabawiła familią królewską przez nagłą chorobę, w której przez siedem godzin w najsroższym przesileniu zostawała. Paroksyzmy, które na nieszczęście w dniach naszych bardzo często się zdarzają, i którym także *Xiężna* od kilku lat, lubo rzadko ulegała, tego razu tak ją mocno i ciągle napadły, że królewski Doktor *Castello*, wszystkich środków swej nauki używszy, nie zdołał uśmierzyć choroby, i z tego powodu nie wahał się oświadczyć otwarcie Królestwu Jchmość swej niespokojności.

— Oyciec *Cyryllo* został aresztowany w swej celi.

— Jenerał *Mina* nie wylądował do Hiszpanii, a przyjaciele jego zapewniali, iż jeżeli on Anglią opuścił, tedy bez wątpienia udał się do Meksyku, gdzie mu miano ofiarować dowództwo wyprawy do wyspy *Kuby*.

— Rzadko nieszczęśliwy wypadek sam jeden przychodzi: pomimo ściśnionego stanu naszych finansów, rząd angielski przysłał w tych dniach *Pana Corck*, ażeby się silnie domagał opłaty wynagrodzenia, o które od kilku już lat rzecz się toczy. Ma on zalecenie, ażeby do Londynu przywiozł odpowiedź wyraźną: gdyż gabinet angielski sprzykrzył sobie tak długą przewłokę.

— Rozumieją, że Jenerał *Capache*, którego uważają za naczelnika karolistów i który więcej już roku siedzi w więzieniu, wkrótce będzie sądzony. Fiskał doprasza się kary śmierci, trudno jednak, aby na nią był skazany.

#### PORTUGALIA.

Donieśliśmy już o śmierci N. Cesarza i Króla Jmci Portugalskiego, w dniu 10 marca o godzinie 6 wieczorem przypadłej. Monarcha ten, o niebezpieczeństwie swego życia od lekarzy uwiadomiony, już dnia 8 spowiadał się i Przenajświętszy Sakrament przyjął, a d. 6, o godzinie 9 zrana, ostatniem pomazaniem na drogę wieczności opatrzony został. D. 7 wydał dekret, oddający rządy państwa Infantce *Izabelli Maryi*, córce, z radcami stanu Kardynałem Patryarchą, Xięciem *Cadaval*, Margrabią *Vallada*, Hrabią *Arcois* i Ministrami Sekretarzami stanu każdego wydziału.

#### ANGLIA.

Londyn d. 17 marca.

(z Korrespondenta *Hamburskiego*)

Oddawna już wiedziano, że Król więcej cierpi, jak zwyczajnie, na podagrę; jednakże ogłoszony wczorajszymi biuletyn, o stanie zdrowia N. Pana, niezniał wielkie wrażenie:

W pałacu królewskim *Windsor*

*Park* d. 16 marca.

„Król Jmci od trzech tygodni cierpi na po-

dagrę; ale ostatniego poniedziałku N. Pan miał gorączkę i symptomata zapalenia. W poniedziałek i wtorek puszczano krew z wielkim skutkiem. Wczora Król Jmci małą miał gorączkę, a dzisiaj jeszcze mniejszą, *Henry Halford*, *Maethew John Tierney*, *Henry Herbert Sauthe*:

W następnym wydaniu *Gazety Courier* ogłoszono drugi następujący biuletyn.

W pałacu królewskim *Windsor*  
dnia 17 marca.

„Król Jmci miał noc spokojną. N. Pan prawie gorączki już nie ma, i lepiej się ma. (następują powyższe podpisy).

— *Xiąże York* udał się wczora do *Windsor* do Króla, brata swojego. Ministrowie także *PP. Canning* i *Peel* i Kancelarz Izby skarbowej opuścili wczora wieczorem Izbę niższą, nim całonocnie się rozeszli.

— Obawa o Króla miała także wpływ i na interesu pieniężne. Spekulaneci rozniesli rozmaite pogłoski, dla korzystania z okoliczności. Tak między innemi *Lord Liverpool*, *P. Peel* i *P. Canning* wczora w nocy o godzinie 11 wyjechali najszybciej do *Windsor*.

— *Sir Karol Long* i *Baron Fagel*, posel niderlandzki, mieli wczora interesa w kancelaryi stanu stosunków zewnętrznych.

— Według najnowszych wiadomości z *Kalkuty*, pod d. 5 listopada, zawieszenie broni z *Birmanami* miało być odnowione. Tym czasem wysyłają jeszcze wiele potrzeb wojennych i wojska do *Rangoon*, i jeszcze nie było nic pewnego o wypadkach układów.

— *Gazeta Times* mocno się obraziła, że naród wczesniej nie był uwiadomiony o zdrowiu Króla Jmci.

— Taż gazeta zaprzecza pogłosce, że *Mina* Anglią opuścił, i utrzymuje, że on teraz przebywa w *Bristolu*.

— We dwóch dniach zawinęło do *Hull* 15 okrętów z ładunkiem kości z *Hollandyi*.

— Na wyspie *Malcie* handel zbożem idzie bardzo czynnie. Wiele stąd ładunków zboża tam wysłano.

#### FRANCYA.

*Paryż* d. 12 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Gdy Król Jmci, wracając wczoraj z przejażdżki, jechał przez pola *Elizeyckie*, zламаł się drag u pojazdu, przez co przednia część tegoż pojazdu odłączyła się od tylnej. Monarcha wsiadł do innego pojazdu z zimną krwią i zwyczajnym dobrym humorem.

Dnia 17 b. m. odprawi się w tutejszej stolicy pierwsza powszechna processya *Jubileuszowa*. Król Jmci z rodziną swoją znajdować się będzie na niej. Arcy-Biskup w liście *Pasterskim* wyraża, iż wspomniona processya, tym, którzy na niej będą, rachować się będzie za 5 dni prywatnie odprawionych stacyi. W czasie jej należy zmówić cztery razy 5 *Oycze nasz* i 5 *Zdrowaś Marya*, a oprócz przepisanych modlitw, należy śpiewać 7 *Psalmów* pokutnych i *Litaniją* do Wszystkich Świętych.

#### SAXONIA.

*Drezno* dnia 6 marca:

Przeszłego czwartku Monarcha nasz ukochany, był w niebezpieczeństwie zagrażającym życiu. Król Jmci ze swoją małżonką powracał z *Meritzburga*, gdy nagle dyszel wozu chłopskiego, którego człowiek koni strzymać nie mógł, tak silnie w powóz królewski uderzył, iż go przebił i dopiero w samymże powozie zламаł się. Króla to ocaliło, iż na boku powozu był zasnął, i między Królem a Królową środek przynym został: (K. W.)

#### NIDERLANDY.

*Haga* d. 9 marca.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Donoszą z *Batawii*, że Jenerał *Klatten* wy-



ruszywszy ku Dyacortą 2000 nieprzyjaciół rozproszył i stolicę tę zajął. Wezwał on naczelników powstańców, aby się poddali, dla uniknienia niepotrzebnej krwi rozlewu, lecz ci schronili się ku stolicy Kador, a dnia 20 zostawili w posiadaniu naszego Selorang. W kilka dni potem uderzyli na Kador, siłą tak przemagającą, iż porucznik *Helmes*, z oddziałem swoim przed niemi cofnąć się musiał; jednakże Podpułkownik *Cochius*, nadciągnawszy z 400 ludźmi ocalił tę stolicę pobijwszy nieprzyjaciela. Zdaje się, iż między powstańcami panuje niezgoda, i że wielu ich naczelników za nami się oświadczy. Gorliwy rząd naszego przyjaciela, Rządca *Magalang*, dostawszy się przypadkiem w ręce nieprzyjaciół, został przez nich zabity. Na północno-wschodniej stronie wyspy Jawy pobito również kilka oddziałów powstańców.

Ogłoszenie układów Dworu naszego z dworem rzymskim jest odłożone, gdyż, jak słychać, rozpoczęto nowe układy, które spodziewać się mogą bliskiego pojednania.

#### PRUSSY.

Pocztą d. 23 marca.

Razem z gminą i załogą ewangelicką, Król Jmć ze swoim domem i orszakiem przyjmował dzisiaj Komunią świętą z rąk Biskupa *Dra. Eylerta* i Kapelana wojskowego *X. Offelsmeyera* (*G. P. S.*)

(z *Korrespondenta Hamburskiego*).

Mówią bardzo o rozprawach rady stann, względem nowego prawa o majoratach.

— Donoszą z Pruss Wschodnich, że bardzo u nas jest znakomity wzrost przemysłu budowania okrętów. Na wszystkich warsztatach okrętowych widać ruch największy. W samym Królewcu jest na warstacie 8 okrętów, a między niemi jeden więcej, niż 300 łasztowy. Wiele okrętów budują na rachunek Hamburga. Mnóstwo dębów, które tey zimy do warsztatów okrętowych przywieziono, bardzo jest wielkie.

#### WŁOCHY.

Rzym d. 26 lutego.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*).

Mówią tu o Bulli, którą Oyciec ś. ma wydać do duchowieństwa całego kościoła katolickiego, wzywając do prześladowania i wytępienia sekt politycznych, zmierzających do wywrócenia tronu i ołtarza, do podkopania spokojności publicznej i do roznoszenia wszędzie mordów i bezrządu. Oyciec ś. nie tylko napomina duchowieństwo, ale rozkazuje mu, użyć wszystkich, w mocy jego będących środków, odkrywając istniejące, tak nazwane towarzystwa tajemne, a opierać się nowo tworzącym się. Bulli tey 500 exemplarzy wydrukowano już w drukarni Kamery i wkrótce mają być rozestane za granicę. I tu już poczyną polioya na większe tego rodzaju towarzystwa dawad bacznosc, czego dotąd nie było. A tak, towarzystwo, z 80 prawie Francuzów złożone, które dla obecnego teraz tu poety *Delavigne*, chciało dać wielki obiad, zaledwie, i to z trudnością, za wstawieniem się posła francuzkiego pozwolenie otrzymało.

#### ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W czasie smutney walki pod *Quiberon*, pewny Officer *Royalistowski*, choć ranny, znalazł przecież sposobność ratowania się ucieczką z ta-

go placu rzezi, na którym mordowano jego współtowarzyszów. Był bezbronny. Nagle przy zakreśloie płotu wpada na oddział *Republikanów*. „To emigrant! zawołano, pal do niego, po za płotem! Odbierający rozkaz takowy, był żołnierzem z 12 półbrygady. Officer *Royalistowski* odzywa się do niego „moje życie w twoim jest ręku, postąp jak ci się podoba.“ „Nie dałem ci go, odpowiada żołnierz, nie odbiorę go więc. Przechodź za płot, a ja wystrzelę na wiatr.“ Tym sposobem ocalona została ofiara, a wybawiciel, nie przestając na wskazaniu sposobu ucieczki, podzielił się jeszcze pieniędzmi i chlebem. Dowiadujemy się, że ten człowiek szlachetny żyje teraz w gminie *Departamentu Mozy*. Równie skromny jak bezinteresowny, ciągle zamlecał o swym szlachetnym postępku, i nie chciał nawet wyjawić nazwiska officerowi *royalistowskiemu*, któremu życie ocalił.

— Pewien siodlarz w *Cambrai* znalazł niedawno w kupioném starém siodle znaczną summę pieniędzy w monecie niemal wszystkich europejskich krajów, i tyle sobie trudów zadał, iż się o pierwiastkowym właścicielu siodła, w celu oddania mu pieniędzy wywiedził. Był to stary furyer, który podczas wojny hiszpańskiej w *Saragocie* w łazarecie umarł. Pocciwy siodlarz nie poprzestał na tém, wywiedził się jeszcze o ubogiej rodzinie zmarłego i zwrócił jej pieniądze.

— W okolicach *Valenciennes* uprawiają taki len, który do trzech stóp wysokości wyrasta, sposobem następującym: siemię zapisują z *Rossyi*, a len pierwszego roku zebrany: używają do robienia zwyczajnych płócien. Siemię z tego zbioru wybierają starannie i sieją na pewney przestrzeni, trzy razy więcej, jak zwykle się na niey wysiewa. Rola powinna być dobrze nawieziona i liściem drzew pokryta. Z powodu gęstości siewu nie może się len rozrastać, ale w długich i cienkich łodygach w górę idzie. Nawóz ułatwia prędkie jego wzrost, a liście utrzymujące wilgoć rosy i deszczu, wspierają łodygi, które będąc nadzwyczaj wysokie łatwo przez wiatr i deszcze mogłyby być połamane. Len taki, zbiera się wtenczas, kiedy jeszcze nie zupełnie jest dojrzały; każda łodyga przy końcu rozszczepiona, oddziela się starannie. Nasienie, będąc niedojrzałe, nie może być do powtórznego siewu używane, a rola, na której taki len był zebrany, niezdadna jest pozeń przez lat 20, wszakże obfity zbiór lnu hojnie wynagradza stratę.

#### Kurs Sanktpetersburski.

Dnia 12 marca.

Amsterdam	na 65 dni	—
	— 3 miesiące	45
Hamburg	— dni	8 $\frac{3}{4}$
	— 3 miesiące	8 $\frac{3}{4}$
Londyn	— 3 miesiące	9 $\frac{1}{2}$
Paryż	— dni	97 $\frac{1}{2}$
	— 3 miesiące	97 $\frac{1}{2}$

#### Moneta Rossyjska i cudzoziemska.

Dukat hol. nowy	11 r. 80 k.
— — — stary	11 r. 60 k.
Piastry twarde hiszp.	—
Jefimki	—
Rubel złotem	3 r. 89 k.
— srebrem	3 r. 71 k.
<i>Papiery kommissyi umorzenia długow.</i>	
6 $\frac{1}{2}$ assyg.	106
6 $\frac{1}{2}$ brzęczącą monetą	—
5 $\frac{1}{2}$ takoz	85

Kurs wileński na asygnaty od dnia 25 marca: rub. sreb. 3 rub. 73 kop., czerw. złoty nowy r. 11, k. 80; imperyal 37 rub. 30 kop.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora  
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.



Wilno dnia 26 marca r. s. 1826 roku.

1 JPan Löffler Dentysta ma honor oznay-  
mić Prześwietney Publiczności, że już powró-  
cił z podróży, i mieszka w pałacu WJPanien  
Wąnkowiczów na trzecim piętrze od ulicy.

Maryanna z Lipińskich Lenartowiczowa  
w asystencyi męża oraz Tekla Lipińska z do-  
kładem opieki urzędownie dodane, zaosie-  
my oświadczenie w następney rzeczy: po zgo-  
nie rodziców naszych Kazimierza i Ewy Li-  
pińskich, Jan Augustyn Lipiński, brat nasz, po  
wysciui z opieki, cały fundusz w swoje bez-  
pośrednie zajął rządy, i powodem naturalney  
opieki dotąd ony bez żadnego dla nas udziału  
utrzymuje, mając więc stąd jawną krzywdę  
a tem więcej że summy na kredytach będące  
ściąga, jako to: od XX. Dominikanów Wileń-  
skich 3,900 zł: sam jeden odebrał, intraty z  
domów pobiera, onych nie erygując, a nam  
siostrzom stosownie według prawa magdeburs-  
kiego z majątku w równej schedzie należnego  
nie nie udzielać do żadnego układu familiynę-  
go przystąpić nie chce, wzięwszy zaś Plenipo-  
tencyą odemnie Lenartowiczowej a w imieniu  
Tekli Lipińskiej działając, rozpoczął process  
z rzeczy opieki z W. Pawłowskim, z którym  
w ugodę jedynie dla tego wchodzić nie chciał,  
iż W. Pawłowski bez naszego uczestnictwa sa-  
mo jednemu pieniędzy nie dawał, my więc Le-  
nartowiczowa i Tekla Lipińska, mająca lata zu-  
pełne, poznając własne dobro i ceniąc wię-  
cej spokojność jak niepewne drogi pro-  
cessu (bardziej gdy z własnym bratem rozpra-  
wiać się o udział majątku naszego potrzeba)  
z tymże W. Pawłowskim ostatecznie przez u-  
godę skończyliśmy w dwóch naszych schedach,  
dopiero zapobiegając aby nasz fundusz zostają-  
cy w ręku brata nie uległ roztracie zupełney,  
także cofając plenipotencyą przezemnie Lenar-  
towiczową JP. Janowi Lipińskiemu wydaną,  
rozpocząwszy z nim dopiero process, zapowia-  
damy niniejszym oświadczeniem przed Sąd Ma-  
gistratu Wileńskiego w Gazecie Kuryera Lite-  
wskiego umieszczonym, aby nikt z kredytorów  
rodziców naszych żadnego układu z bratem na-  
szym nie czynił, pieniędzy onemu niedawał i kwi-  
tów niebrał, oraz nikt z onym na domy na  
Snipiskach i Łukiskach położone o arendę w  
kontrakta niewchodził, pieniędzy niedawał i  
kwitów jego bez nas nieprzyjmował, gdyż że  
onych akceptować i długów brata naszego za  
obligami płacić nie będziemy, zapowiadamy, oraz  
aby W. Pawłowski po uczynionym już między  
nami układzie pozostał u jego część dla na-  
szego brata, onemu niewydawał, lecz do ro-  
zrachunku ostatecznego z nami zatrzymał; za-  
strzegamy. Takowe oświadczenie własnymi pod-  
pisujemy rękami.

Datt 1826 r. 23 marca.

Marianna z Lipińskich Lenartowiczowa.  
Tekla Lipińska.

Roku 1826 miesiąca marca 23 dnia przed  
aktami miasta Wilna stawając sobiście JPP. Ma-  
ryanna z Lipińskich Lenartowiczowa w asy-  
stencyi męża swojego Wincentego Lenartowicza,  
i Tekla Lipińska w asystencyi opiekunów Józefa

Woytkiewicza Kollegialnego Sekretarza, i Anto-  
niego Francessona działające, takowe oświad-  
czenie do protokołu potocznego wpisać oddali  
o czem świadczą. Pisarz M. Wilna Stanisław  
Podbipięta.

Dozwala się drukować to oświadczenie dnia  
24 marca 1826 roku Cenzor Radzca Stanu I-  
gnacy Reszka.

1 Dekretem Sądu Ziem: Pttu Rosińskiego  
1825 r. czerwca 26 dnia ogłoszonym, za-  
determinowana została Taxa i Exdywizya ma-  
jątku Ławzów w Powiecie Rosińskim poło-  
żonego i wszelkiego funduszu zeszłego Macie-  
ja Wróblewskiego adwokata Subsell: Rosien:  
i JPP. Antoniego i Katarzyny z Eymutowi-  
czów Legaczynskich, przewodnictwem które-  
go Sąd Taxatorsko Exdywizorski w roku tera-  
źniejszy 1826 stycznia 11 dnia zareassumo-  
wał czynność sobie poruczoną, lecz kiedy do-  
tąd żaden z Kredytorów tychże Wróblewskie-  
go i Legaczynskich nieprzedstawił do konkur-  
su pretensorstwa, przeto przez niniejszą po-  
trzykroć zamieszczającą się w Kuryerze Litew-  
skim awizacyą, zawiadamia wszystkie strony  
interessowane iż od dnia 10 maja roku tera-  
źniejszego zaymie się ostatecznym rozbiorem  
tej sprawy, i bez żadnego odkładu biorąc oną  
w namowę na niejawione pretensye amissyą za-  
pisze i oczewisty ogłosi wyrok. Datt 1826 r.  
marca 8 dnia w Rosieniach.

Stanisław Olechnowicz Prezydent Ziem-  
ski Rosiński.

Alexander Bochdanowicz Sędzia Z. P. R.  
Ignacy Jatowtt Regent Ziem: Pttu Ros.

2 Roku 1826 miesiąca februaryi 14 dnia,  
oświadczenie wespół z Manifestem imieniem  
W. Andrzeja Charewicza w krzywdzie swej  
córkki Alexandry Anieli Charewiczowny w nie-  
letności będącej, jako naturalnego opiekuna  
działającego, czyni się z następnych pobudek:  
niegdyś żyjący WJPan Faustyn Dziekonski wzię-  
wszy życie z oycy Fabiana, z żoną swą Zofią  
spłodził córkę imieniem Katarzynę Dziekonską,  
która dostała się w stan małżeński żalącemu  
się Charewiczowi, i po kilku latach życia, zo-  
stawiwszy córkę dwómienną Alexandrę Anie-  
lę w opiece skarżącego się będącą, zesła z te-  
go świata, między tem Faustyna Dziekonskie-  
go Teścia oświadczającego się, a Dziada ma-  
łoletniej rodzona siostra Marianna wyszedłszy  
zamąż za Zylińskiego, bezdzietnie owdowiała;  
w ciągu zaś długiego swojego życia znaczny ma-  
jątek ruchomy w summach, mobiliach, w sre-  
brze, i ruchomości znaczney, w naturze będą-  
cych zgromadziła, jakowego dość znacznego fun-  
duszu będąc Aktorką przeprowadziła to wszy-  
stko w dom WJPani Wiryonowej Sowietni-  
kowej do majątku Buchowszczyzny w Powie-  
cie Słuckim położonego, gdzie przez lat dwa  
przemieszkawszy, w roku 1825 w miesiącu  
julij bez Testamentowej dyspozycyi dług smier-  
telności wypłaciła, po której porządkiem na-  
turalnego spadku wszelki jej majątek winien  
należć do Katarzyny Charewiczowej, czyli do



jej córki nieletniej Alexandry Au'eli, mimo  
czego WJPan Albin Dziekonski Sędzia niena-  
leżący do sukcesyi, prawem natury i pisanym  
dla wzmienionej córki oświadczającego się jako  
w krewienstwie naybliższej przyznanej, z do-  
branymi osobami ze składu u W. Sowietniko-  
wey Wiryonowey będącego obliży na kilkadzie-  
siąt tysięcy służące rozebrali, i z tąż W. Wi-  
ryonową podzielili, tudzież ruchomość wszel-  
ką równieży uległa usurpacyi, a tak żalący się  
Charewicz oyciec i naturalny opiekun Alexan-  
dry Charewiczowny jedyney sukcesorki, ostrze-  
gając ichomościow tych wszystkich, którzy przy-  
właszczyli zeszłej Maryanny Zylińskiej mają-  
tek, nim zostaną przed Sąd właściwy pocią-  
gnięni, do powrotu niewolnie zabranej obcey  
własności, i oney rzetelności oprzysiężenia,  
tym czasem ninieyszą protestacyą przed Sądem  
Ziemijskim wileyskim zanosząc, oną jako Pleni-  
potent podpisuję. Wincenty Borsuk Regent  
Graniczny Wileyski.

Roku 1826 februaryi 16 dnia, na sądach  
JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI ziemskich  
Pttu Wileyskiego stawając osobiście W. Win-  
centy Borsuk Regent Graniczny Wileyski ta-  
kowe oświadczenie sądownie do akt podał. Przy-  
jęliśmy.

Ignacy Jaźwiński P. Z. P. W.

Justyn Chomski P. Z. P. W.

Michał Łapicki Pisarz.

Pozwolono drukować 16 marca 1826 ro-  
ku Cenzor, Radzca Kollegialny Symon Zuko-  
wski.

3. W skutek rezolucyi Sądu Magistratu  
miasta Wilna rozpoczętą zostanie w dniu 24  
idącego dopiero miesiąca marca po południu o  
godzinie 2 w domu Doktora Medycyny Libo-  
szyca w Wilnie na ulicy niemieckiej pod N.  
315 położonym, publiczna Licytacya Artyku-  
łow z pozostałości po Szymelu Dawidowiczu  
Ochlandzie, na sprzedaż przeznaczonych, z ro-  
zmaitego w znaczney ilości srebra, oraz bie-  
lizny, odzienia, perel, ksiąg hebrayskich, sprzę-  
tow i dalszey ruchomości, składających się.  
Która to licytacya, aż do zupełnego oney  
ukończenia każdodziennie prócz dni święte-  
cznych i tabelnych, odbywać się będzie; oczem  
dla powszechney wiadomości wydaje się ni-  
nieysze ogłoszenie. Roku 1826 miesiąca mar-  
ca 20 dnia.

Karol Hurtig R. M. W.

5 Sąd Taxatorsko Exdywizorski, za Remi-  
są Sądu Ziemijskiego Rosińskiego przeznaczony  
na rozdział majątności dziedzicznej W. Ka-  
zimierza Jucewicza Sędziego Kolniana. w ter-  
minie Remisą zakryslonym przybywszy do wy-  
rażonych dóbr, po załatwieniu wszystkich ko-  
lei pierwszemu zjazdowi właściwych, Kompor-  
tacyą na dzień drugi apryla terazniejszego ro-  
ku przeznaczył, a wedle żądania stron i sa-  
mej massy, przenosząc Jurydykcyą swoją do  
miasta powiatowego Rosien, na oczewisty ro-  
zbior tego dzieła, dzień 1szy junii terazniej-  
szego roku pod Amissyą zapowiedział, prze-  
to aby strony mające stosunki pretensyjne  
do wyrażonych dóbr, nieodmiennie w ozna-

czonym terminie stawały w ninieyszym Sądzie,  
przez ninieysze ogłoszenie wzywa, i dla wia-  
domości tychże stron dla trzykrotnego ogłosze-  
nia, do Awizacyi Gazety Kuryera litewskiego  
podaje.

Stanisław Olechnowicz P. Z. Rosien.

Konstanty Lutkiewicz Sędzia Z. R.

Wincenty Ostrowski Sędz. Ziemijski Rosien.

Regent Jakub Beresiewicz.

3. Podaje się do publiczney wiadomości,  
iż z majątności Hrabstwa Horodńskiego w gu-  
bernii Grodzieńskiej położoney JW W. Hrabio-  
w Wąsowiczow, dziedziczne niektóre folwarki,  
dobrze zabudowane z gotowemi inwentarzami,  
oraz Starostwa, w trzyletnią arędowną wypu-  
szczają się posessyą, w terminach, raz na kon-  
trakty Lidzkie d. 11 apryla, drugi rż na Wileń-  
skie d. 23 t. m. roku bieżącego. Życzący  
sobie wchodzić w układy o takowe posessye,  
mogą przedwczesnie traktować z rżdcą tej  
majątności w Horodnie mieszkającego, gdzie i  
summarysze intraty roczney każdego folwar-  
ku, wyciągnięte, każdemu żądającemu okazane  
będą.

Dozwala się drukować dnia 19 marca 1826  
roku. Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

3. Niżey podpisany, zawiadamiam, że dom  
murowany czteropiatrowy, ze stajniami, wo-  
zowniami i dalszemi wygodami, mieszkańcom  
właściwemi, w mieście Wilnie, przy rogu czte-  
rech ulic, Niemieckiej, Dominikańskiej, Wileń-  
skiej i Trockiej zbiegających się, położony,  
a do dziedzictwa sukcesorów zeszłego z tego  
świata, Professora Uniwersytetu Wileńskiego  
Szulca należący, od dnia 23 apryla idącego ro-  
ku, na rok jeden, lub na lat trzy, jest do za-  
arędownia, o czem osobnemi drukami zawi-  
damia się, kto zechce ony dom w dzierżawę  
wziąć, niech czyni układ z niżey podpisanym,  
mieszkającym we własnym domu, w Mieście  
Wilnie, przy ulicy Wileńskiej położonym. 1826  
roku miesiąca marca 15 dnia.

Wincenty Nowicki Regent Graniczny Pttu  
Wileń; tradycyjny possesor powyżey wyrażo-  
nego domu.

3. W Mieście Wilnie na Imbarach na-  
przeciw placu Ratuszowego, w handlu kupca  
Nowackiego w domu Monastyrskim pod N. 43,  
znayduje się szkło różnego gatunku, tak do o-  
kien, jako też stołowe, brylantowane i gładkie,  
które za pomierną ceną sprzedaje się w każdym  
czasie.

3 Z mocy wydancy Plenipotencyi, zawi-  
damiam że dom obywateli Samsonowiczow za o-  
strą bramą pod N. 1280 położony w Administra-  
cyi W. Pawłowskiego będący, w roczną arędo-  
wną tenutę w dniach 5 12 i 16 miesiąca apry-  
la przez licytacyą wypuszczać będę, w jakowych  
terminach życzący sobie rzeczony dom zaarędo-  
wać do onego udać się w dniach powyższych  
raczą.

Edward Woynicki Adwokat Sądu Głównego.



Wilno dnia 26 marca w. s. 1826 Roku.

## UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

*O wydawaniu cyrulikom za ogolenie głów rekrutom po kop. 10 od każdego, z summ, wnaszanych przez zdających rekruta na umundurowanie rekrutów.*

Wedle Ukazu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Rządzący Senat słuchali przełożenia Ministra Sprawiedliwości, P. Jenerała Piechoty i Kawalera Xięcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa-Rostowskiego, wbrzmieniu następującem: P. Naczelnik Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI zakomunikował mu, że dla uprzątnienia wszelkich wymagań od zdających rekrutów, co do opłaty za ogolenie głów rekrutom, i żeby podać sposobność przeznaczonym do tego w sądownictwie rekruckim cyrulikom, mieć w należytem przygotowaniu potrzebne do golenia rzeczy, CESARZ JEGOMOŚĆ N a y w y ż e y rozkazać raczył: wydawać cyrulikom po kop. 10 od każdego człowieka, w miastach gubernialnych z Izb Skarbowych, a w powiatowych, z tamiecznych Podskarbstw na zapotrzebowanie wojskowych oficerów, wyznaczonych do przyjmowania, z summ, wnaszanych przez zdających na umundurowanie rekrutów, P. Minister Sprawiedliwości o takiey N a y w y ż s z e y woli, przełożył Rządzącemu Senatowi dla uczynienia zależących rozporządzeń ku powinności wszędzie jej wypełnieniu. Rozkazali: o powinności i nieodmiennem tego N a y w y ż s z e g o JEGO CESARSKIEJ MOŚCI rozkazu wypełnieniu, zalecić wszystkim Izdom i Expedycyom Skarbowym, Cywilnym Gubernatorom i wojskowej Kancelaryi Wojska Dońskiego przez Ukazy, i również przez Ukazy uwiadomić P. Zarządzającego Ministerium spraw wewnętrznych i Ministrów wojennego i skarbu. Dnia 18 lutego 1826 roku. (Z Igo Departamentu).

*Podług N a y w y ż e y potwierdzoney Opinii Rady Państwa, względem ewikcy na pojezuickie majątki.*

Wedle Ukazu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Rządzący Senat słuchali raportu Ministra narodowego oświecenia, przy którym, przedstawując kopią N a y w y ż e y potwierdzoney przez JEGO CESARSKĄ MOŚĆ w dniu 31 grudnia przeszłego roku 1825, Opinii Rady Państwa, w rzeczy ściągającej się do ewikcy na majątki pojezuickie, prosił dla doprowadzenia oney do skutku, zrobić od Rządzącego Senatowi rozporządzenie: W przedstawionej zaś kopii wyrażono co następuje: „Rada Państwa, na Powszechném Zebraniu, rozpatrzywszy przedstawienie Ministra Narodowego Oświecenia, względem ewikcy na majątki pojezuickie, i dostrzegłszy z danego w tej rzeczy objaśnienia, przez Kuratora Wydziału Edukacyynego Wileńskiego, Rzeczywistego Radcę Taynego, Nowosiłcowa, nowe okoliczności, które pierwsi nie były w uwadze, znalazła, że zdjecie w r. 1807 ewikcy czyli osobnych ubezpieczeń, miało za ośnowę podwyższenie do czwartey części szacunkowej summy majątków pojezuickich, i dla tego wznowienie teraz ewikcy, przy takim podwyższeniu sumy kapitałnych, obciążałoby właścicieli tym bardziej, że natura teraźniejszych ewikcy zgola nie zgadza się z bytami za czasow Rządu Polskiego. Z tych uwag Rada Państwa postanowiła: I) Ukaz 21 grudnia 1807 roku, względem pojezuickich majątków, przywrócić do dawniejszey swey mocy. II) Ewikcy czyli osobnych ubezpieczeń, domagać się od tych tylko właścicieli, na których licy się niedoimka, i jedynie na sumę; w proporcji niedoimek i pen, stosownie do N a y w y ż e y potwierdzoney 17 lutego 1825 roku Opinii Rady Państwa, jeżeli z resztą nie będą woleli opłacić niedoimki jednoczasowie. Rozkazali: O powinności wyżej wypisanej N a y w y ż e y potwierdzoney Opinii Rady Państwa wypełnieniu, Rządcom Gubernialnym i Izdom Skarbowym Gubernij: Wołyńskiej, Podolskiej,

Kijowskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Witebskiej, Mohilewskiej i Mińskiej, takż 1 i 2 Oddziałowi Rządu Obwodu Białostockiego zalecić przez Ukazy, i również przez Ukazy, dla wiadomości i w potrzebnem zdarzeniu wypełnienia dać wiedzieć i innych Gubernij: Rządcom Gubernialnym, Izdom Skarbowym, Podolskiemu i Litewskiemu Wojennemu Gubernatorowi, a Witebskiemu i Mohilewskiemu Jenerał-Gubernatorowi, Ministrom Skarbu i Narodowego Oświecenia; do Najswiętszego zaś Rządzącego Synodu i do wszystkich Departamentów Rządzącego Senatu, przesłać uwiadomienia. Dnia 28 lutego 1826 roku. (Z Igo Departamentu).

*O tem, iżby każdy przyznawający w guberniach zachodnich akta wieczyste w języku polskim, przy jawieniu w miejscu sądowem dla potwierdzenia, przyłączył i tłumaczenie jego.*

Rządzący Senat na Powszechném Zebraniu Departamentów sanktpetersburskich słuchali przełożoney przez Ministra Sprawiedliwości, P. Jenerała Piechoty i Kawalera Xięcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa-Rostowskiego, dla należytego wypełnienia, Opinii Rady Państwa, w brzmieniu następującem: Rada Państwa na Departamencie Praw i na Powszechném Zebraniu rozpatrywała przełożenie Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Departamentów Sanktpetersburskich, na przedstawienie Ministra Skarbu, o postanowieniu za prawidło, iżby każdy, przyznający w guberniach zachodnich akta wieczyste w języku polskim, przy zajawieniu w miejscu urzędowem dla potwierdzenia, przyłączał i tłumaczenie jego. Rządzący Senat, zgodnie z przedstawieniem Ministra Skarbu, postanowił: dla uchylenia niedogodności w czasie rewizji, weszłych do skarbu poszlin, i dla ułatwienia w odbywaniu w powszechności spraw, o sporach w czasie przechodzenia w guberniach zachodnich majątków od jednej osoby do drugiej, przepisać za obowiązek każdemu przyznającemu akt w tej rzeczy w języku polskim, iżby w czasie jego przedstawienia do miejsca urzędowego dla potwierdzenia, załączał jego tłumaczenie na papierze takiego waleru, jaki jest ustanowiony dla odbywania spraw w tym urzędzie; po zaświadczeniu zaś tego tłumaczenia przez translatora i po wpisaniu razem z autentycznym aktem do ustanowionej na to księgi, wydawać na powrót podającemu. Rada Państwa, rozpatrzywszy to przełożenie Rządzącego Senatu, uznała takż przedstawienie Ministra Skarbu za gruntuwe; ale uważając z rzeczy, że Izby Skarbowe w wypełnieniu zalecenia im od Ministerium Skarbu, żeby czyniły szczegółowe sprawdzenie poszlin od aktów wieczystych nie tylko z ksiąg przychodowych i rozchodowych mieysc sądowych, ale i z tych, do których się te akta zapisują, znajdując takż trudność w tem, że dla ciągłej potrzeby sądów powiatowych i magistratów do tych ksiąg aktowych i aktoratów dla sprawki i wydania dokumentów, nie mogą ich u siebie trzymać przez czas dostateczny dla odbycia rewizji, ku zapobieżeniu takiej niedogodności przez opinią postanowiła: wyżej wspomniane postanowienie dopełnić w ten sposób: 1) iżby dla zapisania tłumaczeń były ustanowione osobne sznurowe księgi, a odbierający na powrót akt oryginalny i tłumaczenie, żeby rozpiął się w tej i drugiej księdze; 2) iżby księgi te były tercyałowe, żeby po upłynieniu każdych czterech miesięcy, mogły one być odsyłane do Izby Skarbowych dla sprawdzenia poszlin od aktów w nich zapisanych. Na tej Opinii napisano. „Jego CESARSKA MOŚĆ, nastąpiła Opinij na Powszechném Zebraniu Rady Państwa o ustanowieniu prawideł, iżby przyznający w guberniach zachodnich akta wieczyste w języku polskim, przy zajawieniu ich w mieyscach sądowych dla potwierdzenia, przyłączyli i tłumaczenie w języku rossyyskim, N a y



wyżey potwierdzić raczyli i rozkazał wypełnić. Podpisał: *Prezydent Rady Państwa Xięże Piotr Łopuchin*. Dnia 20 nowembra 1825 roku. Rozkazali: Z wypisaniem N a y w y ż e y potwierdzoney Opinii Rady Państwa, posłać Ukazy do wszystkich miejsc urzędowych i do osób, dla powinney, do kogo co z nich ściagać się będzie, wiadomości i wypełnienia; a do Najswiętszego Rządzącego Synodu, do Departamentów Petersburskich i Moskiewskich Senatu, takż i do Powszechnego Zebrania Departamentów Moskiewskich, przesłać uwiadomienia. Dnia 28 stycznia 1826 roku. (Z Powszechnego Zebrania Departamentów Sanktpetersburskich).

*O sposobie naznaczania w guberniach Polskich Kommissarzów Ziemskich i Assesorów do Sądów Ziemskich, i o dalszém.*

Wedle Ukazu JEHO CESARSKIEY MOŚCI, Rządzący Senat, wysłuchawszy raportu P. Zarządzającego Ministerium spraw wewnętrznych, że JEHO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ JEGOMOŚĆ, WIELKI XIĘŻE KONSTANTY PAWŁOWICZ, dla zaprowadzenia należytego porządku w policyi Ziemskich, naznaczani byli od Korony, szczególnie z urzędników, którzy byli w służbie koronney, i o trzymali w niej rangi klasne; 2) żeby w przypadku nieznaidowania się gdziekolwiek takich urzędników, naznaczani byli do pomienionych obowiązków ze szlachty niemających rang ci tylko, którzy, służąc nie mniej jak przez trzy lata w obowiązkach klasnych, z wyborów szlacheckich, niepodpadli żadney nocie, i z examinu okaza się zupełnie sposobnymi do służby policyney i doświadczonymi w rossyjskim toku spraw; 3) żeby rozpatrzenie papierów o dawniejszey służbie każdego kandydata i uznania ich za godnych do naznaczenia, czynione było za pośrednictwem Rządów Gubernialnych, i żeby oni byli potwierdzani do obowiązków: Kommissarze Ziemscy przez Ministerium spraw wewnętrznych, a Assesorowie przez Rządy Gubernialne. Nadto JEHO WYSOKOŚĆ raczył zwrócić uwagę na okoliczność następującą, mającą nieprzerwany związek z dopuszczaniem szlachty gubernij polskich do obowiązków policyynych. Na osnowie kardynalnego prawa, a szczególnie artykułu 64 N a y m i ł o ś c i w i e y nadanego szlachcie Dyplomu, chociaż dopuszcza się do zgromadzenia szlacheckiego szlachta, która zgola nie służyła, albo nie doszła w służbie do rangi ober-oficera; ale ona zasłużonemi siedzieć niepowinna, ani mieć głosu, ani też wybierana do obowiązków być nie może. Prawo to nie jest rozciągnięte jeszcze na przyłączone od Polski gubernie, dla tego, że Ukazem 8 czerwca 1802 roku był naznaczony na 4 wybory wyjątek tych gubernij zpod ogólnych o wyborach szlacheckich prawideł, a Ukazem 11 sierpnia 1811 r., przypadek wówczas szlacheckie wybory, pozostały na témże postanowieniu, do dalszego rozkazu; i dotąd kontynuje się z dopuszczeniem w nich do ważnych obowiązków ludzi młodych, którzy nigdzie nie służyli. Ten wyjątek czasowy w guberniach polskich, gruntował się na oczekiwaniu Rządu, że w ciągu naznaczonego terminu, szlachta gubernij polskich, podobnie rossyjskim, przygotuje się do uczestnictwa w wyborach na ogólnych prawidłach; ale to oczekiwanie w przeciągu lat 30 od przyłączenia do Rosyi polskich gubernij, było dotąd nadaremne; gdyż szlachta tych gubernij, po ukończeniu nauk, zamiast tego, żeby naśladować szlachtę rossyjską, udawała się pierwiej do służby woyskowej albo cywilney koronney, dla ukształcenia siebie i nabycia pożytecznego doświadczenia, stara się szczególnie otrzymać obowiązek, od wyborów szlacheckich zależący, i często zdarza się, że na nich osadzają miejsca urzędowe młodemi niedoświadczonymi, którzy niemają wiadomości toku spraw i znajomości języka rossyjskiego. Trzymając się tego, i żeby uprzatnąć szkodliwy nieład na wyborach,

JEHO WYSOKOŚĆ raczył uznać za rzecz niezbędnie potrzebną, rozciągnąć wyżey wspomniony artykuł 64 szlacheckiego Dyplomu na wszystkie szlachtę gubernij polskich, które nie korzystały jeszcze z pozwolonego Ukazami 8 czerwca 1802 i 11 sierpnia 1811 wyjątku; z tem, iżby szlachta młoda, która zgola nie służyła, albo będąc w służbie, ale nie doszła do rangi ober-oficerskiej, i nie nauczyła się rossyjskiego języka, nie była dopuszczaną pod żadnym pozorem do obowiązków, od wyborów szlacheckich zależących; tych zaś ze szlachty, którzy korzystali z tego wyjątku, podług Ukazów 1802 i 1811 roku, i byli już uczestnikami na zgromadzeniach i wyborach szlacheckich, zostawić przy tych prawach i na czas dalszy. Przez rozciągnięcie na gubernie polskie trwające w Rosyi zaprzeczenie szlachcie młodey wchodzenia, po ukończeniu nauk, prosto w służbę z wyborów szlacheckich, wynikłoby i ten istotny pożytek, że szlachta tych gubernij, udając się, podobnie do rossyjskiej, pierwiej do służby woyskowej albo cywilney koronney, dla otrzymania rangi, które dają prawo do wyboru, zaczęliby nabywać wprawdy do porządku i właściwego dobrego urzędnikom ukształcenia, a przez to, równie dla służby, jak dla współobywateli swoich i nawet samy sobie, byłiby pożyteczniejsi, aniżeli wchodząc bez żadnego doświadczenia do pełnienia obowiązków z wyborów szlacheckich. JEHO CESARSKA WYSOKOŚĆ, komunikując te wszystkie wnioski, uznane PRZEŻEN za istotne dla pożytku służby i powszechnego dobra, raczył polecić temuż Zarządzającemu Ministerium spraw wewnętrznych, wyć z naypoddanieyszem przełożeniem do JEHO CESARSKIEY MOŚCI i wyjednać na to N a y w y ż s z e zezwolenie; o skutkach zaś donieść JEHO WYSOKOŚCI. Stosownie do tej woli JEHO CESARSKIEY WYSOKOŚCI, P. Zarządzający uczynił przedstawienie do Komitetu PP. Ministrów; a ten Komitet wchodził z naypoddanieyszem przełożeniem do JEHO CESARSKIEY MOŚCI, przez protokół pod d. 1 septembra 1825 r. Na posiedzeniu 19 grudnia objawiono Komitetowi, że JEHO CESARSKA MOŚĆ, rozpatrzywszy poszczególne wszystkie okoliczności artykułu 1669 w protokule Komitetu Ministrów 1 septembra 1825, względem elekcyi szlacheckich urzędników w przyłączonych od Polski guberniach, raczył oświadczyć swoją zgodę na to wszystko, co zawiera się w opinii JEHO CESARSKIEY WYSOKOŚCI CESARZEWICZA JEGOMOŚCI, WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTEGO PAWŁOWICZA, jako bliżej znającego wszystkie stosunki tej rzeczy z naczelnictwa jego w tych guberniach, i N a y w y ż e y zezwala, iżby wypełnienie podług tej opinii JEHO WYSOKOŚĆ bezpośrednio sam uczynił rozporządzenie o porządku utwierdzenia tych wybieranych szlacheckich urzędników, tylko dając wiedzieć od czasu do czasu dla wiadomości Zarządzającemu Ministerium spraw wewnętrznych, kto z nich i do jakiego obowiązku został wybrany i potwierdzony. Teraz, otrzymawszy wyciąg z protokołu Komitetu PP. Ministrów, dnia 1 septembra i 19 grudnia 1825 r., z wypisaniem wyżey wyrażoney N a y w y ż s z e y JEHO CESARSKIEY MOŚCI woli, doniósł tenże Zarządzający Ministerium spraw wewnętrznych JEHO CESARSKIEY WYSOKOŚCI, i za obowiązek ma sobie doprowadzić o tem do wiadomości Rządzącego Senatu, dla należytych ze strony jego zaleceń o wypełnieniu N a y w y ż e y potwierdzonych JEHO WYSOKOŚCI wniosków. Rozkazali: O wyżey wspomnianych N a y w y ż e y potwierdzonych przez JEHO CESARSKĄ MOŚĆ wnioskach JEHO CESARSKIEY WYSOKOŚCI CESARZEWICZA JEGOMOŚCI, WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTEGO PAWŁOWICZA, dla pożądanego wypełnienia i należytey wiadomości, posłać Ukazy do wszystkich Rządów gubernialnych i obwodowych, do woyskowej Kancelaryi Woyska Dońskiego i do miejsc urzędowych, takż do PP. Ministrów, Wojskowych Generali Gubernatorów, Wojskowych Gubernatorów Zarządzających sprawami cywilnemi, Generali Gubernatorów, Naczelników miast, i do Wojskowego Atamana Woyska Dońskiego; a do Najswiętszego Rządzącego Synodu, do wszystkich Departamentów Rządzącego Senatu i do Powszechnych ich Zebrań, przesłać uwiadomienia. Dnia 9 marca 1826 roku. (Z Igo Departamentu).